

Łódź**CENA NUMERU****20 gr.****Cena prenumeraty****w Łodzi**

Mieś. z dod. ilustr. 5 zł
 Dla robotników 4 zł
 Odnosz. do domu 30 gr.
 Mieś. z dod. ilustr. 6 zł
 Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
 opłacona ryczałtem.

**XXXIII r.
Istnienia.****Redakcja i Administracja****w ŁODZI****Al. Kościuszki 40****TELEFON 28****Konto P.K.O. 60594****Red. przyjmuje od 5-6****Art. listów anonimowych
nie umieszcza się****1929 r.****Numer dzisiejszy składa się z 10 stron**

ROZWÓJ

Wtorek, 12-go listopada**№ 314**

Groch na ścianę

Można dziś jeszcze sprzeczać o to, czy kasztanka Kaliguli miała odpowiednie kwalifikacje na senatora wielkiego państwa — ale bezustanne udawanie i zastanawianie się, czy to lub tamto posunięcie Rządu Polskiego odpowiada prawu, lub konstytucji — jest przy słowionym rzucaniem grochu na ścianę.

Ostatnio całą burzę wywołało pojawienie się stu oficerów w Sejmie.

Po długich dyskusjach zgodzono się, że jest pogwałceniem regulaminu suwerenności Sejmu. — Sejm odroczone na dni trzydzieści.

Znawcy konstytucji — znów po dłuższym zastanowieniu orzekli, że nie jest to bardzo zgodne z literą prawa i w państwie praworządym wogóle nie powinno mieć miejsca.

Rząd wprowadza Ustawę prasową — Sejm ją odrzuca, mimo to ustawa wchodzi w życie.

I t. d. — moglibyśmy przytoczyć setki różnych takich faktów w ostatnim trzyleciu, które nie należy podejrzewać o jakiegokolwiek prawne uzasadnienie.

Jest proste, jasne i niewymagające żadnego dowodzenia, ciągle zarzuty w tej mierze są nudne, jeżeli wogóle już zupełnie nieaktualne — i dowodzą tylko niezbitnie nieliczenie się zupełnego z wymową faktów dokonanych i istniejącym stanem rzeczy.

Trzeba bowiem jasno to sobie uświadomić, że w Polsce faktycznie konstytucja już nie obowiązuje. Zresztą nie obowiązywała ona nigdy — gdyż większość Sejmu była zawsze przeciwko poszanowaniu prawa własności.

Podstawy prawne ustroju Rzeczypospolitej i obowiązuje o tyle, o ile — są wygodne dla rządu, a sam Sejm od dłuższego czasu, jest tylko gorszym wydaniem rosyjskiej Dumy, lub nieprześnioną dumką o polskim parlamentaryzmie.

Sejm się skończył — bo przecież nie można nazwać sejmem zgromadzenia, które po to się jedynie zbiera do Warszawy, aby usłyszeć ogłoszenie o odroczeniu i pobrać djetę.

Tak czy inaczej — trudno zaprzeczyć, iż żyjemy w okresie dyktatury, dyktatury tym niebezpieczniejszej — że tajnej, usiłującej zachować pozory parlamentaryzmu i konstytucyjnych form rządzenia.

Ale nieorientowanie się w tej sytuacji, jeszcze dzisiaj, — pomimo bezustannych uderzeń obuchem „radosnej twórczości” i ciągle-go walenia po łbie kłonicą „rzeczywistej rzeczywistości” — od lat zgórą trzech — jest tylko zbyt dużym marnowaniem drogiego dzisiaj atramentu.

Nie łudźmy siebie, — nie łudźmy drugich. Położenie jest, aż nadto wyraźne, aby potrzebowało dalszych wyjaśnień i komentarzy, ewentualnie długich wywodów prawniczych — o niezgodności takowego z zasadami konstytucji.

I opowiadanie o sejmowej opozycji naiwnym czytelnikom, tudzież zapowiadanie wotum nieufności, które jakoby ma grozić rządowi majowemu i chce zrezygnować wobec tej okropnej perspektywy — jest szerzeniem bajek o żelaznym wilku i echt polskim romantyzmem, nie liczącym się nigdy z argumentacją bagnetu.

Za dni dwadzieścia dwa odbędzie się sesja budżetowa Sejmu. I jak nam komunikuje nasz korespondent warszawski, (Sa) albo — Sejm zatwierdzi wszystko co mu dadzą do za twierdzenia — albo znajdą się mniejsza o to prawne czy nie, przyczyną odłożenia sesji na dalsze dni trzydzieści. — Bo kto chce psa uderzyć — zawsze kij znajdzie.

Przy obradach warunków: żadnymi krytykami rządu — wnioskami o złożenie nieufności — nie zajmować się.

Zrozumiano? — O żadnym rozwiązaniu Sejmu w dzisiejszym stanie rzeczy — mowy niema, bo nowe wybory są kosztowne, a po drugie — nie wypadłyby tak dobrze dla BBS. — jakby sobie pp. pułkownicy życzyli.

Sejm jest kompletnie bezsilny, a BBS. i niemiła perspektywa straty djet — przeważają szalę do szukania drogi kompromisowej i. kwestja zostanie załatwiona — ...ku zadowoleniu Rządu.

I na żadną zmianę, w najbliższej przyszłości niema co liczyć — każdy dobrze zdaje sobie sprawę z mądrości maksymy: niech każdy w swym kółku robi co każe Duch Boży, a całość sama się złoży.

Dlatego też, nasi obywatele w miastach zajęci są pertraktacjami z urzędami skarbowymi o pozostawienie im ostatniej pary całych spodni — po wsiach niskimi cenami zboża i hodowlą świń.

Interesy ojczyzny, parlamentu, ustroju i państwa będą u nas aktualne z chwilą pierwszych strzałów na granicy. A. S.

— 000 —

Kawiarnia i Restauracja

LOUVRE



Łódź Piotrkowska Nr. 86 Łódź

wanowita podwieczorki przy znakomitej orkiestrze. Do działu cukler-
ni sprowadzeni zostali cukiernicy z Warszawy.

W dziale restauracji zaprowadzone zostały małe dania po bar-
dzo niskich cenach i wydawane będą fak przez cały dzień
jak i wieczorem przy koncercie.

Zarząd.

Materiały Instalacyjne
 Specjalnie niskie ceny dla
 p. p. Instalator. i Monterów
Adolf Meister i S-ka
 Łódź, Piotrkowska 165
 telefon 43-31.

„ODEON“
Przejazd № 2Najnowsza
produkcja„WODEWIL“
Główna № 1„CORSO“
Zielona № 2

REWELACYJNY FILM!

z **Harry Peelem**

w salonowym sensacyjnym filmie p. t.

HANDLARZE DUSZ

UWAGA Wyświetlają kinoteatry „ODEON“ i „WODEWIL“ jednocześnie. UWAGA

Jack Hoxie
Joe Bonomo
Józefina Hill
w sensacyjno-awanturycznym filmie p. t.
DJABELSKI
WĄWÓZ

Nadprogram F A R S A.

Uroczystości Niep. Polski w Warszawie

(od własnego korespondenta)

Uroczysta msza św. odbyła się w Katedrze św. Jana. Msze celebrował arc. Kakowski.

Dostojnicy zajęli stalle po bokach głównego Ołtarza. Na mszę św. przybyło wielu wojskowych wyższych rang i p. premier Światłowski z wieloma ministrami.

O godzinie 11-ej m. 15 na placu Saskim odbyła się defilada wojskowa, którą odbierał gen. Wróblewski.

O godzinie 12-ej punkt, zjawił się na placu marsz. Piłsudski w tow. adjutanta pułk. Beka — zajął miejsce na trybunie i dalej odbierał defiladę, którą prowadził Wice minister Konarzewski.

Nad placem krążyły eskadry aeroplanów.

Defilada trwała 2 godziny.

Następnie delegacje różnych stowarzyszeń udały się do Belwederu by złożyć hołd marszałkowi Piłsudskiemu.

Głos zabrał b. prezes Zw. Federacji Ojczyzny p. Ryszkiewicz gdzie zaznaczył, iż potrzeba na walkę ze szpiegostwem 8 milionów — i te narazie zebrano 1 milion i tu wręczył marsz. Piłsudskiemu książeczkę oszczędnościową P. K. O. z kwotą jeden milion złotych, — poczem p. marsz. Piłsudski oddalił się do prywatnych apartamentów.

Gen. Górecki — przemawiał do zebranych licznie delegacji i związków.

Na ogólne żądanie p. marsz. raz jeszcze zjawił się na balkonie pałacu, witany gromkimi okrzykami, poczem orkiestra odegrała 1-szą brygadę i zgromadzeni rozeszli się do domów.

Przed zerwaniem stosunków między Anglią i Sowietami

Cała prasa angielska omawia z oburzeniem artykuł urzędowych rosyjskich „Izwestii“ — które stwierdzają kategorycznie, że Rząd rosyjski — nie może odpowiadać za czynności „Kominternu“. Artykuł ten był odpowiedzią na wywody Hendersona w Izbie Gmin, stwierdzające dowodami, że całą robotą „Kominternu“ kieruje rząd rosyjski.

Takie djamentralne odmienne stanowiska rządu rosyjskiego, wywoła niewątpliwie odpowiedź Hendersona na najbliższym posiedzeniu Izby Gmin i przy niezwykłym podnieceniu — zimnej zazwyczaj — prasy angielskiej — może wywołać zerwanie z takim trudem nawiązanych stosunków.

Uroczystości we Francji

PARYŻ 11.XI. (Tel. wł.) Dzisiaj z okazji jedenastoletnia zawarcia rozejmu z Niemcami, odbyły się w całej Francji uroczystości.

W Paryżu pod Łukiem Tryumfalnym odbyła się przed prezydentem Doumergoue defilada delegacji ze sztandarami pułków

które brały udział w walce z Niemcami.

Uroczystość została przerwana przez 1 minutową ciszę dla uczczenia poległych, poczem wśród gromkich okrzyków tłumów prez. Doumergoue odjechał do pałacu Elizejskiego.

Skutki pchania palca między nieswoje drzwi

POZNAN, 11. 11. Ubiegłej nocy rozebrało się w małej piekarni przy ul. Prusa w Poznaniu krwawe zajście.

Właściciel tej piekarni 76-letni Wawrzyniec Nowak mimo istniejącego zakazu wypiekał pieczywo w nocy z soboty na niedzielę. Grupa piekarzy, stosujących się tego zakazu, przybyła około godziny 2 w nocy do piekar-

ni Nowaka i zażądała od niego zaprzestania wypieku.

Przy tej sposobności wywiązała się ostra sprzeczka, w czasie której Nowak porwał dabeltówkę i wystrzelił w stronę napastników, raniąc ciężko w głowę 24-letniego Maksymiljana Wesołowskiego. W dwie godziny później Wesołowski zmarł w szpitalu.

Po co król

„Lietuvos Aidas“ z dnia 8-go listopada zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony obecnemu położeniu w Polsce. Artykuł oparty jest na relacji osoby, która przybyła z Warszawy i która jest rzekomo dobrze zorientowana w polskich stosunkach politycznych. Osoba ta w następujący sposób opowiada o ostatnich wydarzeniach politycznych:

„Marszałek Piłsudski zamierzał na pierwszej sesji sejmowej ogłosić się, przy poparciu zebranych w poczekalni Sejmu oficerów, królem Józefem I-ym.

Oficerowie którzy przybyli do Sejmu, byli wybrani przez poszczególne oddziały wojskowe i reprezentowali całą armję.

Po koronacji zamierzał Marsz. Piłsudski kontynuować politykę Jagiellonów i koronować się w Wilnie wielkim księciem litewskim“

W komentarzu do tej relacji dziennik zaznacza, że trudno jest odróżnić prawdę od wiarogodności, w każdym bądź razie wiadomo że od Piłsudskiego i jego oficerów można się wszystkiego spodziewać.

Dwa miliony ludzi padło z głodu!

Podług doniesień z prowincji Szjen-Si, klęska głodu przybiera tam zastraszające rozmiary.

W ciągu ostatnich 2 miesięcy śmiercią głodową zmarło około 2.100.000 ludzi.

Podług tych doniesień, śmierć głodowa zagraża jeszcze 1.300.000 mieszkańców tej prowincji. Jeneralny konsul amerykański zwrócił się do prezydenta Hoovera, z prośbą, aby amerykański Czerwony Krzyż zajął się dożywianiem głodujących w tej prowincji.

Najszybsze krążowniki

Włochy budują najszybszą flotę krążowników na świecie. One będą posiadały 6 krążowników o wyporności 10.000 ton: Trento, Trieste, Zara, Fiume, Gorizia, Bolzano. Z nich w służbie znajdują się już Trento i Trieste. Przewidywana ich szybkość miała wynosić 36 węzłów w rzeczywistości jednak osiągnięto 37 węzłów na próbach. Siła ich maszyn wynosi 150.000 k. p.

Krążowniki rozpoznawcze nie będą przenosić wyporności 5.000 ton. Maszyny ich będą posiadać siłę 95.000 k. par. co pozwoli im na rozwinięcie szybkości 38 węzłów. Uzbrojenie będzie składać się z ośmiu dział 152 mm., ośmiu przeciwlotniczych 102 mm., oraz 3 rur torpedowych. Pierwsza serja tych okrętów składać się będzie z 4-ch krążowników. Jako pierwszy zostanie spuszczone na wodę: „Giovanni-delle-Bande-Nere“.

Tragedja królewskiego jachtu

Księżniczka Ileana, córka królowej matki rumuńskiej i ciotka małoletniego króla rumuńskiego o mało nie utonąła dnia 3-go listopada, podczas trzęsienia ziemi w Rumunii.

Gdy jacht królewski „Istrowa” wyruszył z Constanzy do Bałczyka, gdzie w obecnej chwili przebywa rodzina królewska, nastąpiło właśnie trzęsienie ziemi, które wywołało na morzu olbrzymią falę.

Fala ta uniosła jacht jak źdźbło słomy i

rzuciła go na skały. Ponieważ wszystkie zabiegi załogi, aby go uwolnić z uwięzi, okazały się próżne więc musiano opuścić pokład. Księżniczkę umieszczono w małej łodzi, w której zajęło miejsce kilku marynarzy,

Po kilku chwilach jednakże morze się uspokoiło o tyle, że wszyscy powrócili na pokład jachtu, skąd wkrótce przewieziono ich na miejsce bezpieczne.

Olbrzymi pożar w Berlinie

Przedwczoraj w Berlinie wybuchł w Moabicie ogromny pożar, który objął warsztaty reperacyjne samochodów „Hansy”. Ogień przetrząsnął się następnie na inne pobliskie budynki fabryczne, przyczem objął ogółem teren 2.400 metrów kwadratowych. Z żywiołem walczyło w ciągu 4 godzin 10 oddziałów straży ogniowej, poczem 5 oddziałów odjechało pozostałe zaś tłumią zlokalizowany już pożar. Spłonęły zabudowania fabryczne na odcinku

ulicy cesarzowej Augusty, od nr. 14 do 25.

Tak więc doszczętnie zniszczone zostały: warsztaty reperacyjne samochodów „Hansy”, fabryka kompresorów, pracownia dekoracji teatralnych i zakłady budowy scen, wielkie składy konserw, oraz składy towarzystwa filmowego, przyczem m. in. spłonął lekki samolot sportowy, własność towarzystwa filmowego. Straty spowodowane przez pożar są ogromne.

Sielanka chińska

SZANGHAJ, 11. 11. — Oddział liczący 6000 bandytów, napadł na miasto Hwang Szih Kang, oddalone tylko o 80 km. od Szanghaju i po rozbrojeniu miejscowego garnizonu wojskowego oraz oddziałów policyjnych zrabował doszczętnie mienie mieszkańców.

Po splądrowaniu domów bandyci puścili miasto z dymem. Pożar przybrał tak olbrzymie rozmiary, że w całym mieście nie pozostał ani jeden dom cały.

Olbrzymi eksport węgla z Niemiec

BERLIN, 11. 11. Sytuację na niemieckim rynku węglowym cechuje stały wzrost wywozu, co ilustrują wymownie następujące cyfry. W trzecim kwartale r. b. wywóz węgla niemieckiego wynosił 7,614,000 ton, koksu 3,087,000 ton.

W porównaniu w tym samym czasie w r. ub. eksport węgla powiększył się zatem o 38 proc., koksu zaś o 30 proc.

Wartość powyższego wywozu wyniosła 243,89 milionów marek, wobec 183,3 w odpowiednim okresie r. ub.

Po potrąceniu od sumy powyższej kwoty z tytułu dostaw reparacyjnych oraz wartości węgla sprowadzonego przez Niemcy z zagranicy okazuje się, że bilans niemieckiego handlu węglem w ubiegłym kwartale r. b. wykazuje nadwyżkę 98,32 milj. marek, wobec 50,40 milj. marek w tym samym okresie r. ub.

Tak wybitnie korzystne kształtowanie się sytuacji na rynku węglowym Niemiec jest oczywiście zaprzeczeniem wyolbrzymionych obaw, łączonych z przyznaniem Polsce kontyngentu przywozowego na węgiel w wysokości 350.000 ton miesięcznie.

Węgiel polski w ilości zaledwie miliona ton kwartalnie wartości 26 milj. marek nie jest w stanie, jak z powyższego wynika, zaciążyć na konjunkturze węglowej Niemiec.

Urzędowa giełda warszawska

WALUTY i DEWIZY.

Dolary	8,91
Kopenhaga	238,93
Londyn	43,50
N. Jork	8,8975
Paryż	35,12
Szwajcaria	172,82
Sztokholm	239,58
Włochy	46,7125
Wiedeń	125,38

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

P O Z N A N.

Zyto	25,00—25,50
Pszenica	38,50—40,50
Jęczmień przemiałowy	25,00—26,00
Jęczmień browarowy	26,00—29,00
Owies	21,50—23,50
Mąka żytnia	38,50
Mąka pszenna	58,50—62,50
Otręby żytnie	16,00—17,00
Otręby pszenne	18,00—19,00
Rzepak	70,00—74,00
Groch polny	38,00—42,00
Groch Victorja	50,00—57,00
Groch Folgera	42,00—47,00

Uspობienie ogólne słabe.

PRZEZ RADJO

Wtorek 12 listopada 1929 r.

11.58	Sygnal czasu.
12.05	Koncert gramofonowy.
13.10	Komunikat meteorologiczny.
15.00	Komunikat gospodarczy.
15.20	„Oczem wiedzieć powinna dobra gospodyni”.
15.45	Chwilka lotnicza
16.15	Muzyka gramofonowa.
17.15	O Ziemi Nowogrodzkiej.
17.45	Koncert popołudniowy.
18.45	Rozmaitości.
19.15	Giełda rolnicza.
20.15	Koncert Jana Kiepury. — Komunikaty

Urozmajcenia dla pasażerów na P. kolejach Państw.

KRAKOW, 11. 11. — Dziś o godzinie 6 m. 48 rano przed stacją Bierzanów motorowy pociąg linii Kraków — Wieliczka zderzył się z pociągiem osobowym nr. 722, zdążającym z Lublina do Krakowa.

Dzięki szybkiej orientacji maszynisty pociągu osobowego, który puścił w ruch wszystkie hamulce i zdołał w ten sposób opanować sytuację, katastrofa nie przybrała większych rozmiarów. Groziło całkowite strzaska-

nie wozu motorowego i zniszczenie kilku przednich wagonów pociągu osobowego. Parowóz pociągu osobowego oraz wóz motorowy zostały poważnie uszkodzone. Wóz motorowy niezdatny do użytku.

Podczas katastrofy 17 osób zostało kontuzjowanych. Przerwa w ruchu trwała do godziny 9.20

Przyczyną katastrofy było złe nastawienie zwrotnicy.

W przededniu wielkiego strajku w Anglii

Rząd angielski jest zdecydowany skrócić czas pracy w górnictwie od 6 kwietnia 1930 r. o pół godziny t. j. na 7 i pół godzin dziennie. Wobec sprzeciwu Izby lordów nie udało się jednak prawdopodobnie przeprowadzić w drodze ustawodawczej zakazu dla przemysłowców i właścicieli kopalń obniżenia płac robotniczych o 10 proc., przy równoczesnym skróceniu czasu pracy.

Wobec takiej sytuacji parlamentarnej rząd angielski oświadczył wczoraj przedstawicielom związków górniczych, — a zwłaszcza przewodniczącym wielkich organizacji górniczych, że nie może odważyć się na próbę sił i nie przedłoży ustawy o minimalnych płacach robotniczych w górnictwie od dnia kwietnia 1930 r. Ponieważ górnicy angielscy żądają wraz ze skróceniem czasu pracy wyższych płac, przeto od funduszy znajdują-

cych się w kasach poszczególnych organizacji górniczych zależeć będzie, w których okręgach górniczych zarządy zdecydują się przejść do strajku lub narazić robotników na wydalenie z kopalń.

Dla górników strajk w zimie jest ze względów taktycznych o wiele korzystniejszy aniżeli w innej porze roku, ponieważ podczas zimy reszta ludności robotniczej wykazuje więcej skłonności do aktywnego lub przynajmniej pasywnego poparcia strajkujących i okazania im sympatii.

Ze wszystkich tych względów, wobec braków widoków wyjścia z tej trudnej sytuacji, należy się liczyć z wybuchem wielkiego konfliktu w przemyśle górniczym, — jeszcze w miesiącach zimowych.

Zbrojenia Niemiec

General francuski Fonville, reprezentujący politycznie opinie i poglądy grup centralno-republikańskich, których przedstawicielem jest w rządzie p. Tardieu, minister spraw wojskowych Maginot, daje wyraz w swym artykule obawom z powodu zbrojeń niemieckich i mającej nastąpić ewakuacji i obszarów nadreńskich przez wojska francuskie.

Ewakuacja prowincji nadreńskich ma być ukończona z dniem 30 czerwca 1930 r. zgodnie z tekstem postanowień konferencji haskiej.

Demilitaryzacja opuszczonej przez nasze wojska strefy nie będzie jednak dostateczną gwarancją bezpieczeństwa od strony Niemiec, tak ze względu na brak skutecznej kontroli, jak i z racji nieukończonych obron fortyfikacyjnej naszej granicy północno-wschodniej.

Z tych więc przyczyn ewakuacja przysiężenie dla Francji grubo zawczesnie.

Zapewne — większość narodu niemieckiego nastrojona jest pokojowo, nie żywi chęci angażowania się w politykę awantur wojennych.

Jednak w sferach rządzących Rzeszy żyje jeszcze i pleni się duch dawnej biurokracji cesarskiej.

Tam wciąż jeszcze myślą i pracują nad tem, w jaki sposób obejść klauzule militarne Traktatu Wersalskiego.

W ukrytej postaci odbudowano więc sztab generalny, który popchnął Wilhelma II do wojny i był główną jej przyczyną.

Urzymuje się wciąż przy życiu zapomocą subwencji rządowych przemysł wojenny — tak zamaskowany w danej chwili, aby w razie potrzeby mógł ruszyć z miejsca całą siłą pracy.

Aby się przekonać o tem, wystarczy sprawdzić odnośnie pozycje budżetu Rzeszy.

Traktat Wersalski zezwala Niemcom na posiadanie 102,000 karabinów.

Komisja aljancka zezwoliła na produkcję roczną 10.025 sztuk karabinów dla zamiany starych modeli.

Otóż w czterech ostatnich budżetach Rzeszy znajdujemy kredyty na produkcję roczną 54,827 karabinów.

Można zatem dojść do wniosku, iż w Rzeszy zdołano od r. 1926 sfabrykować 300,163 karabiny.

Te 300,000 plus 100,000 dozwolonych daje 400,000 karabinów, co wystarcza dla uzbrojenia 42 dywizyj.

A przecież Reichswehra posiada tylko 10 dywizyj, z całego 7 piechoty i 3 kawalerji. To jest tylko to, co oficjalnie zdołano stwierdzić, a jakie zagadki kryją się pod sfinkso-

Tragiczny zgon tancerki

Według doniesień z Paryża, znana tancerka Lena Amsel, padła ofiarą tragicznej katastrofy samochodowej.

Tancerka jechała w towarzystwie swej przyjaciółki samochodem, gdy nagle w lasku Fontainebleau nastąpił wybuch silnika i w jednej chwili samochód stanął w płomieniach. Obie pasażerki wydobyto z samochodu zwęglone.

Lena Amsel pochodziła podobno z Polski i była uczennicą Rity Sachetto. Najszybsze krądowniki

wem obliczem dzisiejszej Republiki niemieckiej — jest ciemną tajemnicą.

To samo odnosi się do mitraljez. Od pięciu lat fabrykuje się ich rocznie 4,000 miast dozwolonej liczby 240.

Tak więc Niemcy mogą dysponować obecnie liczbą 22,000 karabinów maszynowych, czyli 11 razy więcej, niż na to dozwala Traktat Wersalski.

Armat posiada dziś Rzesza, sądząc z pozycji budżetowych na produkcję tej broni, 1,982 czyli 8 razy więcej, niż pozwala mieć traktat wersalski.

Nie inaczej ma się rzecz z miotaczami min, których liczba wynosi zapewne około 1,300 sztuk.

Może się to komuś wydawać nieprawdopodobnym, a jednak cyfry te są zgodne z rzeczywistością.

Kalkulacja została przeprowadzona ściśle według pozycji budżetowych i z uwzględnieniem kosztów fabrykacji każdego rodzaju broni przez radcę M. de Marce, przeznaczonego specjalistę w tym dziale.

Nie należy zamykać oczu na fakt może przykry, ale oczywisty.

Niemcy się zbroją. Fabrykują karabiny, armaty, miotacze min, mitraljezy w ilości przewyższającej olbrzymie potrzeby ich obecnej armji.

Odbudowują swój sztab generalny. Urzymują wstanie użyteczności swe fabryki broni i materiałów wojennych. Budują w strefie zdemilitaryzowanej strategiczne linje kolejowe, szosy automobilowe, mosty na Renie, garaże, porty lotnicze etc. etc.

W obliczu tych faktów można zadać sobie pytanie, czy ewakuacja Nadrenji w terminie wyżej wskazanym nie jest z naszej strony krokiem lekkomyślnym, a przynajmniej przedczesnym?

General Fonville.

PONURY DOM

— Ale w jaki sposób pan wywahał, że zanosz się na coś w tym stylu? — zapytał Wielki Bill.

Pan Reeder się uśmiechnął.

— Jestem kryminalistą z krwi i kości! — odrzekł spokojnie.

Powrócił do swego mieszkanka na Bennet Street, dzieląc po drodze cały swój aparat myślowy na trzy równe części: pomiędzy Małgorzatę Belman, kasę ogniotrwałą w Sussex i kwestję, czy zwykły motorowy wózek zmieści w sobie i nie załamie się pod ciężarem stu dwudziestu tysięcy suwerenów. Te drobne szczegóły bardzo interesowały pana Reедера. Znalazszy się w domu, zawołał do siebie garażowego, aby poinformować się, czy wózki tego typu są jeszcze w użyciu. Wiedział bowiem, czy czuł, że o ile banda Flacka ma zamiar zawładnąć transportem idącym do Australji, jest rzeczą nieodzowną, aby całe złoto zmieściło się na jednym wózku. Dlaczego tak być musiało, djabeł chyba jeden wiedział. Bo pan Reeder był, jak sam twierdził, kryminalistą z krwi i kości!

Tego samego popołudnia zabrał się do nowej dla siebie pracy, która zresztą nie należała do rzędu najprzykrzejszych. Chodziło o napisanie listu — pierwszego listu do Małgorzaty Belman — a był ten list w swoim rodzaju ciekawostką bibliograficzną.

„Moja droga panno Małgorzato!” tak brzmiał początek, „Ufam, że nie obrabi się Pani z powodu niniejszego listu, Ale pewnie incydenty, które zamąciły nam chwilę rozstania i które przyczyniły Pani zapewne trochę zmartwień (znam bowiem pani tkliwe serduszko), zmuszają mnie do pisania i..”

Tu zatrzymał się pan Reeder na chwilę, aby wynaleźć zwrot, któryby wyrażał jego żal z powodu nieobecności Małgorzaty, a równocześnie nie manifestował w sposób ambarasujący jego głębszych uczuć. Kiedy o piątej godzinie służący wszedł do pokoju z herbatą, zastał swego pana pogrążonego w zadumie nad niedokończonym listem. Pan Reeder wziął do ręki filizankę, zaniósł na biurko i wpatrzył się w nią, jakgdyby tam właśnie szukając natchnienia.

Wtedy ujrzał na powierzchni kipiącego płynu dziwne włókienka piany, opalizujące jak metal. Ostrożnie umaczał w pianie wskazujący palec, podniósł go do ust i dotknął językiem.

— Hm! — mruknął naciskając dzwonek.

Natychmiast wszedł służący.

— Czy łaskawy pan sobie czego życzy? — Stał w pozie pełnej uszanowania, z pochyloną głową, i czekał. A pan Reeder długo nie dawał odpowiedzi.

— Oczywiście mleko! — rzekł wreszcie.

— Mleko, pan mówi? — zawołał służący w najwyższym zdumieniu. — Ależ mleko świeżutkie, kupione przed dwiema godzinami!

— Nie wzięliście go przecież od mleczarza. Stało w butelce, za drzwiami wejściowymi.

Służący potwierdził ruchem głowy.

— Doskonale! — zawołał pan Reeder niemal radośnie. — Na przyszłość bądźcie łaskawi tak urządzić, aby mleko brań bezpośrednio od mleczarza. Widzę, że sami nie kosztowaliście go, Peters?

— Nie, proszę pana. Piłem już herbatę, ale bez mleka, — odrzekł stary, za co obżarzony rzeczą tak rzadką, jak uśmiech pana Reедера.

— I tej właśnie okoliczności zawdzięcza cie, Peters, że możemy oto rozmawiać ze sobą spokojnie. — Przyniescie tu wszystko mleko i podajcie mi nową filizankę herbaty.

Ja także obejść się dzisiaj bez lekciealnego fluidu.

— Czy łaskawy pan nie lubi mleka? — zapytał służący, pojmując coraz mniej.

— Lubie mleko, — odrzekł pan Reeder łagodnie, — ale woleę kiedy jest bez strychniny Myśle, że przeżyjemy teraz bardzo, ale to bardzo ciekawy tydzień. Czy macie krewnych, Peters?

— Mam starą matkę, proszę pana!

— Jesteście asekurowani?

Peters potwierdził tętem skinieniem głowy?

Jesteście więc odemnie szczęśliwsi, — rzekł J. G. Reeder. — Tak, nastąpią teraz bardzo, bardzo ciekawe wypadki.

W niewiele dni później okazało się, jak słuszną była ta przepowiednia.

ROZDZIAŁ VIII.

London słuchał wieści o ucieczce Johna Flacka i błąd z przerażenia lub czerwienił się gniewem zależnie od temperamentu poszczególnych swoich mieszkańców. Wyrafinowany morderca, sprawca feerycznych kradzieży, krył się w łonie stolicy. Najczarniejsze perspektywy przedstawiały się oczom milujących pokój i prawo obywateli. Przytem denerwująco działał jeszcze jedna okoliczność. Dlaczego wieść o niezwykłym wydarzeniu rozeszła się dopiero w przeszło tydzień po fakcie? Dlaczego Scotland Yard nie obdarzył puźłeczności zaufaniem? POCO było ukrywać rzecz, dotyczącą tak blisko najwyższych interesów ogółu? I kto jest odpowiedzialny za zatajenie tak ważnej wiadomości? Takie pytania krzyżowały się na czołowych szpaltach każdego sensacyjnego czasopisma. O nieprawdopodobnej przygodzie na Bennet Street wiedzieli już wszyscy i ku swemu niezmiernemu zakłopotaniu, pan Reeder stał się przedmiotem ciekawości całego Londynu i bohaterem dnia.

Z życia ptaków

Zupełnie niesłusznie utarło się mniemanie że ptaki pędzą żywot bez troski i szczęśliwy. W istocie, rzecz ma się przeciwnie. „Gdybyśmy pracowali tak ciężko jak ptaki, żylibyśmy bez wątplenia w dobrobycie“. Te słowa znanego ornitologa angielskiego nie są pustym aforyzmem.

U skrzydlatej rzeszy dzień pracy rozpoczyna się przed wschodem słońca i trwa bez przerwy do zmierzchu. W świecie ptasim nie ma ani świąt ani niedziel, ani też związków robotniczych, ograniczających czas pracy. Gdyby istniały w tym względzie jakie specjalne przepisy lub prawa ochronne, to wielu z naszych skrzydlatych przyjaciół niewątpliwie bardzo prędko zginęłoby marnie, gdyż większość ich staczej musi bezustanną zaciętą walkę o zdobycie żywności.

Nawet w wypadkach, kiedy konieczność życiowa nie zmusza do uciążliwego trudu, ptak, nie zażywając odpoczynku, pracuje. Obserwowano parę czyżków, która miała troskę nie lada — nakarmienia pięciorga piskląt. Otrzymywały one więcej żywności aniżeli zjeść mogły; pomimo to samiczka nie przestawała znosić im najprzystojniejszych „smakołyków“ aż w końcu padła zupełnie wyczerpana i leżała w gniazdku z otwartym dzióbkiem i omdlałymi ze zmęczenia skrzydłami.

Przy budowie swych siedzib, ptaki wykonują nieprawdopodobny ogrom pracy. Zbadane gniazdo sikorki zawierało przeszło dwa tysiące różnych piórek oraz kilogram innego materiału „budowlanego“, pokrytego setkami kawałków mchu.

Te ostatnie tworzyły rodzaj rzeczywiście artystycznej inkrustacji. Obliczono, że skrzydlaci budowniczy, przy znoszeniu tych piórek, włosków, mchu i t. p. musieli przebyć przestrzeń przynajmniej trzech tysięcy kilometrów, zanim zgromadzili wszystko, co potrzeba, aby przystąpić do budowy swego ślicznego „domku“, harmonizującego dokładnie z gałęzią, na której się mieścił.

Gniazdo zostało wykonane w przeciągu 14 dni, gdyby zaś ptaszki pracowały „po ludzku“ t. j. 6—8 godzin dziennie, to budowa trwałaby przeszło miesiąc.

Dzieciół stuka cierpliwie godzinami, dniami całymi, w twarde drzewo, aż przez wydrążony otwór dostanie się do spróchniałego wnętrza, gdzie wyłabia sobie obszerne pomieszczenie.

I znów nową się refleksja: gdyby ptak ten był zniewolony dziennie usuwać tylko pewną, ściśle określoną ilość wiorów, to ileż czasu trwałoby tworzenie gniazda? Ale niekrępowane przez żadne ustawy, szare to maleństwo mozoli się od rana do nocy i w stosunkowo krótkim czasie zdobywa sobie wygodne mieszkanie.

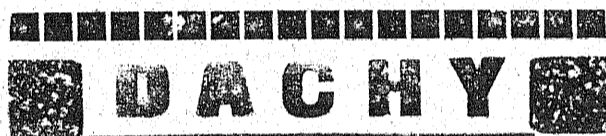
W wielu wypadkach zauważono, że ptaki karmiąc swe potomstwo, od świtu do zmierzchu przylatywały co dwie minuty do gniazda, przynosząc za każdym razem liszkę lub inny szkodliwy owad, oddając tem samem nieocenioną przysługę ludziom.

Do najczęściej pracujących skrzydlatych robotników należą mucholówki i jaskółki. Pstra mucholówka, dla wyżywienia czworga piskląt, odbywać musi niezmiernie dalekie i liczne ekskursje w poszukiwaniu małych owadów, służących za pokarm dla młodych.

Również jaskółki, w pogoni za pewnym rodzajem muszek, wykazują codziennie nadwyzczaj dalekie loty.

W razie śmierci jednego z „małżonków“, poświęcenie pozostałego przy życiu rodzica, jest bezprzykładne. Zauważono wypadek, kiedy samiczka została zabita, wówczas gdy w gniazdku były zupełnie młode jeszcze pisklęta. Samiec w poszukiwaniu jednego żywiciela rodziny, zdwoił wysiłki, aby sprostać zadaniu. Pewnego dnia, obserwujący przewodnik dostrzegł dzielnego tego ptaszka, leżącego na ziemi, w stanie zupełnego wyczerpania. Niestety wypadek ten nie uszedł również uwagi czatującego w pobliżu — kota.

—oO—



krycie i reparacje wszelkimi materiałami
uskutecznią szybko, solidnie i tanio.

Dogodne warunki. Pierwszorzędne wykonanie

JAN MACIŃSKI

Łódź, SENATORSKA 18 tel. 12-13



Humor

NIEZWYKŁA OSOBLIWOŚĆ W ŁÓDZI
Turysta w małym miasteczku zanotyuje:

- Macie tu jaką osobliwość?
- Owszem, owszem, jest...
- Cóż takiego?
- Ta ławka na skwerku przed domem magistrackim.
- Cóż w niej takiego osobliwego?
- Stoi już prawie od roku i nikt jej dotąd nie ukradł...

DOBRY SYSTEM

Rozmowa dwóch matek.

— Ja, moja pani, trzymam się zasady, że każda z moich córek musi być zaręczona w ośmnastym roku...

— A jeżeli się w ośmnastym roku nie zaręczy?

— To póty ma ośmnaście lat, aż się trafi narzeczony.

Zapatrywanie

— Jak się pan zapatruje na małżeństwo?

— Zdaleka, proszę pani

Dzisiejsze dzieci.

— Przyniosłaś bardzo liche świadectwo, mam nadzieję, że przyszłe będzie lepsze!

— Słusznie ojczulku. „Niech żywi nie tracą nadziei“ — powiedział Słowacki.

Kolejka powiatowa.

— Dlaczego pociąg nie stanął na tej stacji?

— A bo to, proszę pana, nasz kierownik pociągu pogniewał się wczoraj z naczelnikiem tej stacji.

Odwrotna strona medalu.

Aktorka: Proszę pana, ja mam prawo żądać, aby mi w scenie weselnej podano prawdziwego szampana!

Reżyser: Owszem, proszę bardzo; ale w takim razie każe pani w scenie końcowej podać prawdziwej trucizny.

Feljton

Co to jest pamięć

Zagadnieniem pamięci zajmuje się jednocześnie psychologja, filozofja i medycyna. Kwestja ta leży więc na pograniczu trzech nauk i sam ten fakt świadczy o tem, że jest to zagadnienie bardzo niejasne i mocno poplątane.

Z drugiej strony kwestja pamięci staje się ostatnio coraz bardziej aktualną. Do lekarzy zgłasza się coraz więcej osób, podających jako najważniejszy objaw choroby zanik pamięci. Zazwyczaj objaw ten nie występuje samodzielnie i łączy się z szeregiem innych symptomów chorób umysłowych.

Sprawą tą zajmowali się już starożytni Grecy. Według ich mniemania każde przeżycie pozostawia w duszy pewne ślady, podobne do rysów, wyciśniętych rylcem na wosku. O wiele później filozof francuski Decartes w podobny sposób wytłumaczył powstawanie pamięci, zależne od „rysów w mózgu“. Dzisiejsza psychologja nie obaliła jeszcze tych dogmatów. Owych rysów na masie mózgowej, będących odbi-

ciem większych lub mniejszych przeżyć, nie należy identyfikować z rysami na płycie gramofonowej, albowiem jest to sprawa bardziej skomplikowana.

Pamięć odgrywa w naszym życiu duchowym i umysłowym bezsprzecznie bardzo wielką rolę, nie jest ona jednak wyłączną właściwością ludzką. Zwierzęta posiadają również pamięć, a nawet stojące na niskim stopniu rozwoju owady, jak np. muchy i pszczoły wyróżniają się również posiadaniem pamięci.

Na podstawie dokonanych doświadczeń psychologowie doszli do wniosku, że istnieją dwa typy ludzi posiadających zdolności pamięciowe. Ludzie pierwszego typu posiadają t. zw. „pamięć wzrokową“. W pamięć ich wżera się przede wszystkim to, co widzą. Ludzie drugiego typu przyswajają sobie najlepiej wrażenia słuchowe. — Dźwięki utrwala się w ich pamięci głębiej niż linje, farby i obrazy.

Poza tem istnieją ludzie, posiadający fenomenalną pamięć dotyczącą wyłącznie pewnych określonych pojęć. Niektórzy doskonale zapamiętywują, nazwiska inni daty, jeszcze inni twarze ludzkie i t. d.

Psychologja rozróżnia ponadto pamięć „mechaniczną“ i „logiczną“.

Ludzie o pamięci mechanicznej wchłaniają pewne pojęcia czy też zjawiska w chronologicznym porządku, nie troszcząc się o wewnętrzny związek tych zjawisk — materiał pojęć i zjawisk, które są powiązane jakąś wspólną nicią logiki.

Te dwa rodzaje pamięci z łatwością można już zaobserwować w środowisku dziecięcym. Dzieci, posiadające pamięć mechaniczną, łatwiej się wyuczają wierszyków i łatwiej absorbują wiadomości niż dzieci, posiadające pamięć logiczną, która jest dowodem większej samodzielności i wyższej inteligencji.

Pamięć stanowi przede wszystkim pewnego rodzaju zdolność umysłową i jak wszystkie wogóle zdolności jest właściwością wrodzoną.

Pamięć jest zdolnością umysłową, ale nie świadczy bynajmniej o stopniu rozwoju inteligencji danego osobnika. Istnieje bardzo wielu zdolnych, utalentowanych ludzi, posiadających niestety, kiepską pamięć i — odwrotnie — znamy bardzo wielu idiotów i kretynów, chełpiących się fenomenalną pamięcią.

O ludziach posiadających fenomenalną pamięć, można byłoby napisać księgę.

O jednym z aktorów polskich opowia-

Przeznaczenie wydało wyrok

Przed kilku dniami przed sądem karnym w Hannoverze stanął osobnik, oskarżony o kradzież; był on przedtem karany wielokrotnie. Prokurator zażądał dlań kary dwa lata więzienia. W chwili gdy sąd miał udać się na naradę przed wydaniem wyroku, oskarżony poprosił o głos i wypowiedział takie przemówienie:

— Panowie sędziowie! Jestem ofiarą nieubłaganego przeznaczenia według mnie wolna wola sprowadza się do nieznanomości ci istotnego stanu rzeczy. Przecież wszystko to, co się dzieje na świecie nawet wszystkie uczynki ludzkie, ustalone zostało już w zaraniu świata. Ustalone zostały przyczyny, a ich skutki są prosto nieuniknione. W zależności od moich skłonności — wcale ich sobie nie obierałem, gdyż przyszły na świat wraz ze mną — wskutek mego wychowania i trybu życia musiałem bezwzględnie zostać tem, czem jestem. Panowie sędziowie! Gdybyście byli poddani wpływom tych samych gwiazd, co ja, byliście napewno popełnili taką samą kradzież, o którą jestem obecnie oskarżony.

— Pogląd, jaki tu wypowiadam podziela przecie wiele wybitnych osobistości, znajduję się więc w towarzystwie bardzo dobrem. Wystarczy mi przypomnieć nazwiska Spinozy, Leibniza. Nawet św. Augustyn, a po nim Kalwin, głosili pogląd, że wszystkie czyny ludzkie zależą od nieuniknionego postanowienia boskiego. Spełniłem więc po prostu coś takiego, co mi fatalny los spełnić nakazał. W tych warunkach, panowie sędziowie nie możecie mnie skazać, proszę więc o uniewinnienie.

Po wysłuchaniu tak niezwykłego „ostatniego słowa“ oskarżonego, sąd udał się na naradę i ogłosił on wyrok następujący:

— Trybunał wysłuchał wyjaśnień oskarżonego, i zgadza się z tem że, to co się dzieje, stać się musi nieuniknienie, taka jest bowiem fatalna konsekwencja zjawisk. Oskarżony wskutek skłonności swego cha-

rakteru i trybu życia, jaki prowadzi, musiał popełnić fakty, za które bywał i jest obecnie sądzony. Przeznaczenie to jednak postanowiło również, że sąd musi na podstawie zgromadzonych dowodów i zeznań uznać słuszność oskarżenia. Sąd też nie mógł uniknąć nieubłaganych konsekwencji przeznaczenia.

Dlatego sąd ogłasza wyrok: zamknąć

Wet za wet

Znany z dowcipu lekarz krakowski p. J. zatrzymał się w przejeździe w hotelu jednego z mniejszych miast prowincjonalnych.

Po przebyciu doby zażądał rachunku. Przedstawiono mu go niebawem, przyczem w rachunku wliczono należność za kolację i śniadanie.

Każę więc zawołać właściciela.

— Panie, tu zaszła w rachunku pomyłka: ani kolacji ani śniadania w hotelu nie jadłem...

— Nic mnie to nie obchodzi, szanowny panie, u nas taki jest zwyczaj: kolacja i śniadanie były przygotowane, można było jeść...

oskarżonego o kradzież w więzieniu na przeciąg dwu lat.

Wypowiedziawszy to, przewodniczący rozprawy zapytał oskarżonego, czy wyrok przyjmuje.

— Przeznaczenie wymaga — odpowiedział na to, — abym apelował.

— To ma pan prawo — rzekł przewodniczący — Można jednak nie bez powodu przypuszczać, iż przeznaczenie czuwać będzie i nad tem również, aby skargę apelacyjną sąd wyższej instancji odrzucił.

— Tak? Dziękuję za informację...

I nic nie mówiąc pisze lekarz na odwrotnej stronie rachunku:

Za poradę lekarską właścicielowi hotelu należy mi się złotych trzydzieści...

— Wolne żarty! — woła oburzony hotelarz: — ani się nie radziłem, ani nie miałem zamiaru radzić się pana!...

— Wszystko mi jedno — odpowiada obojętnie lekarz — byłem tutaj tyle godzin mogłeś się pan radzić...

I hotelarz rad nie rad wystawił nowy rachunek tylko za pokój.

Niezwykły „Fogel“

W Kaliszu władze policyjne zatrzymały jakiegoś tajemniczego osobnika władającego językami: polskim, czeskim, węgierskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim i ukraińskim, który podał się za Marjana Greleckiego, lekarza, doktoryzowanego w Tuluzie. Przy osobniku tym znaleziono dużą ilość weksli najpoważniejszych firm polskich na różne sumy. M. in. dwa weksle podpisane przez dyr. Marjana Szpilvogla, dyrektora huty szklanej „Feniks“ w Piotrkowie. Porzednio do huty „Feniks“ nadeszły już dwa weksle również sfałszowane, których huta nie wykupiła.

Greleckiego aresztowano na dworcu kolejowym w Kaliszu, w chwili, gdy zamierzał

wsiąść do pociągu odchodzącego do Lwowa. Zdemaskowano go zaś przy pomocy innego lekarza, który przeprowadził egzamin medyczny z Greleckim. Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia właściwego nazwiska tajemniczego osobnika. Wszystkie dokumenty oraz indeks uniwersytecki z Tuluzy są sfałszowane.

Orkiestra bez muzyków

Nowy oryginalny wynalazek amerykański produkowano świeżo w Londynie i Berlinie.

Na estradzie sali koncertowej widnieją rozstawione instrumenty muzyczne wielkiej orkiestry, ale niema ani muzyków ani też kapelmistrza. Pomimo to, w pewnej chwili wszystkie instrumenty zaczynają grać tak, jakgdyby przy każdym z nich siedział muzyk, a kapelmistrz dyrygował całą orkiestrą.

Zadziwiająco to zjawisko osiągnięto za pomocą przyrządu, pozwalającego chwycić i utrwalac na płytach gramofonowych, przy grze całej orkiestry, tonu każdego instrumentu oddzielnie, a następnie przekazywać je tym instrumentom.

Orkiestra więc bez muzyków odtwarza skrupulatnie cały utwór utrwalony w nowy sposób na zespole płyt gramofonowych.

HUMOR

Myśliwy afrykański opowiada:
„... wtedy doskoczyłem do tygrysa i obciąłem mu ogon“.

„Dlaczego nie głowę“

„Bo głowa już była ucięta“.

(La prensa).

Przyjaciel zwierząt.

— Jutro mija dziesięć lat od naszego ślubu.

Czy mam z tej okazji zabić kurę?

— Daj spokuj. Przecież ona temu nie winna!

(Buen Humor.)

dają prosto cuda: ktoś wymienia sto różnych przedmiotów (dla zapamiętania zapisuje sobie na kartce), następnie ów aktor powtarza po porządku wszystkie wymienione przedmioty. Albo inaczej, zaczyna od 50-go przedmiotu i wylicza po porządku aż do pierwszego, a potem od 50-go do ostatniego.

Prof. Frydlander przytacza szereg podobnych fenomenalnych przykładów.

Węc był pewien fenomen, który na posiedzeniu potrafił powtórzyć przemówienia wszystkich mówców. Inny fenomen po przeczytaniu niedzielnego wydania gazety umiał powtórzyć dokładnie całą jej treść od nagłówka do podpisu redaktora.

A już fenomenów, którzy po jednorazowym wysłuchaniu kompozycji, umieją powtórzyć ją najmniejszemi szczegółami. Matematycy celują w zapamiętywanie cyfr. Jeden z matematyków potrafił wyliczyć po porządku 200 różnych cyfr, które raz tylko przejrzał.

W dziedzinie lingwistycznej również nie brak fachowców pamięciowych.

W ubiegłym wieku mieszkał we Włoszech znany poliglota Mezaponti władający 58-ma językami. Niedawno zmarł we Włoszech również prof. Brunetti, który wia-

dał 80 językami! Rekord w tej dziedzinie osiągnął niechybnie żyjący jeszcze obecnie we Frankfurcie badacz języków prof. Ludwik Harold Schiff, który zna wspaniale 250 języków!

Według oświadczeń psychologów, fizjologów i lekarzy, obecnie ludzie cierpią na zanik pamięci w stopniu o wiele większym niż dawniej. W każdym razie dziś spotkacie na każdym kroku człowieka, który się uskarża:

— Nie wiem, co to jest... Straciłem zupełnie pamięć...

U ludzi starszych zanik pamięci jest zjawiskiem zupełnie naturalnem. Ale wśród młodego pokolenia wypadki osłabienia zdolności pamięciowych mają swe głębsze przyczyny, tkwiące w istocie współczesnego życia. Przedewszystkiem winę ponosi w tym wypadku szalone tempo życia wielkomiejskiego, gorączka uliczna, ogólny pośpiech i powszechna gmatwawina. Zapamiętać można te zjawiska i obrazy, które utrwalają się w pamięci i które przyjmuje się uważnie, z pewną koncentracją. Ludzie nerwowi i wечно spieszący się, nie mogą pochwalić się dobrą pamięcią.

Jesień nad Tamizą

W Hyde Parku czuć zbliżającą się zimę. W cudne, słoneczne ranki, nieoczekiwane przedłużenie indyjskiego lata, jak tu zwą piękny jesienny czas, wałęsam się po jeszcze pustych alejach. Barwne klomby astarów, chryzantem i heljotropów utraciły pod nocnym dotkliwym zimnem swą świeżość. Drzewa do połowy są już z liści огоłone. Dawno nie ścięta trawa, pomieszana jest z różnobarwnym napół zwiędłym liściem.

W najbliższej skromnej restauracji Lyonsa każę sobie podać śniadanie, nie zdziwia mnie, że przy kilku stolikach młode kobiety i panie jedzą tylko grapefruit (jałdalna cytryna) i popijają czarną kawę. Djeta z Hollywood. Pod jej znakiem stoi Londyn. Moda z Lądynu dąży do Ameryki lub naodwrot. Djeta z Hollywood jest modą dnia. Do restauracji eleganckiej lub też skromnej wchodzi młoda osoba i powiada: „Szósty dzień“. Panienska obsługująca lub kelner w milczeniu przynoszą pomarańczę i herbatę. To jest lunch, południowy posiłek. Obok przy stoliku zasiada klub obchudzających się sześcioro pań. „Dzień dwunasty“. Im się już lepiej wiedzie każda oprócz cytryny, biszkoptów i kawy dostaje pół homara. Kuracja trwa dni ośmnaście. Jest rzekomo wynikiem połączonych studjów angielskich i francuskich lekarzy. Po ośmnaście dniach można stracić 10 — 20 kilo.

Kompozycja tego niezwykłego osiemnastodniowego menu jest nadzwyczajna. Jednego dnia tylko cytryna, pomidor i liść sałaty. Innego dnia aż dwa kotlety, czasem jajko, ogórek, trzy oliwki. A to wszystko traktowane jest przez szerokie koła niewiast z wielką powagą.

A propos klubów. Istnieje od niedawna w Londynie klub stuletnich. Nie znaczy to, by jego członkowie byli stuletnimi. Sto lat życia jest tylko celem, do którego zdążają. Chęć dożycia podeszłego wieku jest wielka, sądząc z mnóstwa listów pisanych do klubu i proszących o wskazówki, jak żyć należy, by doczekać lat stu. Chęć długiego życia rozpowszechniona jest bardziej między mężczyznami.

Wielkie, zainteresowanie a nawet

Choroba jazz-bandowa

W tych dniach toczyła się przed jednym z sądów nowojorskich ciekawa sprawa, wytoczona przez tancerkę Myrtle Young dyrektorowi teatru rozmaitości, Douglasowi Raikhamowi.

Tancerka twierdziła, że zmuszana kontraktowo przez dyrektora Raikhama do ciągłego wykonywania tańców nowoczesnych pod takt muzyki jazz-bandowej, nabawiła się szczególnej choroby. Oto, gdy tylko usłyszy teraz muzykę jazz-bandową, to traci panowanie nad swymi ruchami. Tulów jej kręci się, nogi przekrzywiają, ramiona podrygują, całe ciało kurczy się bezwiednie, co czyni ją śmieszna i nieszczęśliwa.

Sąd uznał skargę tancerki za uzasadnioną i skazał dyrektora Raikhama na zapłacenie ofierze jazz-bandu 25.000 dolarów odszkodowania.

Niewątpliwie pod działaniem takiego plastru kojącego „choroba jazz-bandowa“ miss Myrtle wkrótce przeminie.

—oOo—

współczucie budzi w Londynie los miss Maud Hall, premjowanej piękności z r. 1923 którą sąd skazał na trzy miesiące więzienia. Miss Hall, która na 50,000 współzawodniczek uznana została za najpiękniejszą, od chwili tej zachorowała na niepoohamowaną próżność, objawiając się w niezwykle sposób. Gdy minął pierwszy okres podniecenia, gdy indyjscy książęta, arystokraci zagraniczni i angielscy miljonerzy przesta-

li się nią interesować, wzięła się do pracy i znalazła zatrudnienie w wielkim magazynie Barkera. Tam w ciągu kilku lat ukradła około 200 tualet, które ukrywała w tajemnicy przed rodzicami w swym pokoiku gdzie zamykała się godzinami, dotykając wspaniałe krawieckie kreacje, w których nigdy się pokazać nie mogła. Po odkryciu malwersacji znalazła się przed sądem.

—oOo—

Skąd pochodzi kakao

Gdy Krzysztof Kolumb przybył do Ameryki Środkowej, ujrzał tam stateczki, w których wieziono, jak sam opisuje, „dziwnego kształtu migdały“, których używano tam jako monety obiegowej.

Gdy Korteż zaobserwował, znalazł całe składy ziaren kakao, które ludność miejscowa opłacała tam podatki.

Roślina z której otrzymuje się kakao (Theobroma Cacao) jest to olbrzymie drzewo o wysokości dochodzącej do 12 m., posiadające duże liście, o grubych, soczystych lodygach i drobnutkie kwiatki. Drzewa te wydają owoce w kształcie małego melona, posiadające w swym wnętrzu szereg purpurowych ziarenek. Ziarnka te nie mają jeszcze specyficznego, zapachu kakao, który nabierają po osobliwej fermentacji i suszeniu, a następnie po wyprażeniu. Przy prażeniu tem odchodzą z nich łatwo otaczające je łupinki, które rozpowszechnione są w handlu jako niekosztowny surogat kakao.

Dawniej istniały dwa sposoby przyrządzenia tego specjału, które różniły się między sobą znacznie. Pierwszy sposób, „po indyjsku“ — polegał na dodawaniu do słodkiego kakao papryki i innych ostrych korzeni.

Drugi sposób przyrządzania kakao polegał na młaceniu kukurydzą i orzechami. Jedynie ten drugi sposób podawania kakao może usprawiedliwić jego nazwę, nadaną

mu przez szwedzkiego botanika Karola Linneusza. Nazwa ta brzmiała: Theobroma (Theos — po grecku znaczy bóg, broma — pokarm).

Obecnie pije się kakao gotowane w proszku. Nie przyrządza się z niego odwaru, jak z kawy lub herbaty ze względu na chemiczne składniki kakao. Zawiera ono bowiem bardzo wiele alkaloidu, zwanego theobrominą (1 — 2 procent), a bardzo wiele jasnego wonnego tłuszczu (50 proc.), białka 12 proc. i 20 proc. węglowodanów. Wskutek więc zawartości owych substancji odżywczych, a małej zawartości alkaloidów, używa się kakao w całości, nie w odwarze, tylko w formie sproszkowanej. Kakao ma więc podwójne znaczenie: jest miłą używką, jak kawa, a przytem ma duże znaczenie odżywcze.

Kakao sproszkowane otrzymuje się z nasion kakaowca przez wyciskanie ich i odtłuszczenie (30 proc. tłuszczu). Kakao w tej formie wprowadził pierwszy van Houten w roku 1828.

Co się tyczy czekolady, otrzymuje się ją z nieodtłuszczanych nasion kakao, roz-tartych na miąższ i zaprawionych wanilią, kawą itd.

Od roku 1880 stała się czekolada narodowym napojem Hiszpanów, przyrządzanym na słodko, bez ostrych przypraw, jak u Amerykanów.

Epidemia obłądzenia w St. Zi.

Z oświadczeń założyciela narodowego komitetu amerykańskiego higieny umysłowej, Clifforda Beersa w medycznej akademii New Yorku wynika, że szal i obłąd czynią coraz większe postępy w Stanach Zjednoczonych.

Liczba chorych umysłowo mówi Beers, zmniejszyła się o połowę przez systematyczne stosowanie kuracyjnych i prewencyjnych metod.

Tymczasem jednak, według danych statystycznych ogłoszonych w „American Medical Association“ w szpitalach dla umysłowo chorych znajduje się obecnie 369 tysięcy chorych, podczas gdy liczba chorych w szpitalach ogólnych wynosi 239 tysięcy osób.

W stanie New York, dowodzi Beers, jeden na 22 mieszkańców był w pewnej chwili swojego życia internowany w domu dla obłąkanych.

W maju 1930 r. pod honorowym przewodnictwem prez. Hoovera odbędzie się

w Waszyngtonie pierwszy międzynarodowy kongres higieny umysłowej.

Przeznaczenie wydało wyrok

—oOo—

Bank Międzynarodowy

Na ostatnim posiedzeniu komitetu organizacyjnego Banku międzynarodowego omawiał projekt układu o obowiązkach banku, wynikających z tytułu gwarancji wzajemnych. Szereg postanowień, zawartych w projekcie, odesłano ponownie do komitetu redakcyjnego. Część postanowień nie będzie prawdopodobnie przyjęta ostatecznie w Baden-Baden, gdyż w sprawie tej wypowiedzieć się muszą również państwa wierzycielskie.

Układy gwarancyjne — są to układy, które będą zawarte pomiędzy rządami państw wierzycielskich, a Bankiem międzynarodowym. Pomyślane postanowienia projektu układu będą prawdopodobnie stanowiły przedmiot obrad 2-iej konferencji haskiej.

KRONIKA

KALENDARZYK

12 listopada — Marcina

TEATRY

Teatr Miejski — Artyści.
Teatr Kameralny — Radość.
Teatr Popularny — Zydówka.

WIDOWISKA

Bajka — Pasażerowie na gapę.
Casino: — Dama w szkarłacie.
Czary — Szczerozłoty wawóz.
Corso — Djabelski wawóz.
Grand — Kino — Girlsy Paryża.
Luna — Krystyna.
Mimozą: — Rapsodia węgierska.
Odeon — Handlarze dusz.
Palace — Kobieta na krzyżu.
Resursa: — Córka rabina.
Wodewil — Handlarze dusz.
Zachęta: — Ponad śnieg.

— 000 —

Wiadomości bieżące.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), H. Rembielińskiego (Andrzeja 28), I. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kacperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Kronika policyjna

Wypadki dnia

W mieszkaniu własnym przy ul. Krakowskiej 14 (Zdrowie), 32-letnia Stanisława Tomiak, żona robotnika dostała ataku nerwowego i wskutek nieostrożności odniosła ogólne obrażenie ciała.

Roszkodowanej udzielił pomocy lekarz pogotowia.

* * *

Podwórzu domu przy ul. Sienkiewicza 9, 29-letni Antoni Stęplowski woźnica zamieszkały przy ul. Kilińskiego 119, został przez konia kopnięty w brzuch i odniósł poważne uszkodzenie.

Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy przewiózł chorego do domu.

* * *

Na ulicy Jakóba 12, Józef Focher 62-let, bezrobotny także zamieszkały, spadł ze schodów i złamał lewą nogę w udzie.

Wezwany lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł ofiarę wypadku do szpitala.

WYDARZENIA

W dniu wczorajszym w mieszkaniu Jana Kuryło 28-letniego ślusarza, zamieszkałego przy ulicy Rajtera 29, wynikła bójka pomiędzy gospodarzem a przybyłym doń w odwiedziny 28-letnim Józefem Sima, murarzem zamieszkałym przy ul. Dworskiej 30. W czasie bójki Sima uderzył Kuryła w głowę laską, a następnie pchnął go nożem w okolicę serca. Ze swej strony Kuryło nie pozostał mu dłużnym i pokiereszował mu nożem plecy.

Obu złanych kwią przeciwników sprowadzono do lokalu I Kom. P. P. gdzie wezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił im pomocy.

Święto Niepodległości w Łodzi

Uroczystość i defilada

Wczorajszy obchód uroczystości Święta Niepodległości nie wypadł tak wspaniale jak przewidywał program ułożony przez komitet.

Winę za to ponosi w pierwszym rzędzie deszcz, który od samego rana lał jak z cebra.

To było właśnie powodem, że w defiladzie brały udział tylko oddziały wojskowe, przysposobienia wojskowego, policji i straży ogniowej. Młodzież szkolna oraz cechy udziału w defiladzie nie brały.

O godzinie 9 rano, odbyły się nabożeństwa we wszystkich świątyniach.

Około godziny 10 w kierunku katedry św. Stanisława Kostki zaczęły ściągać oddziały policji, wojska, straży ogniowej, przysposobienia wojskowego, młodzież szkolna, związeki, stowarzyszenia.

O godzinie 10 rano w katedrze ks. biskup Tymieniecki odprawił solenne nabożeństwo w którym wzięli udział przedstawiciele władz z p. wojewodą Jaszczoltem na czele.

W tym samym czasie w świątyniach innych wyznań odbywały się również nabożeństwa a więc w kościołach św. Jana i św. Trójcy gdzie wobec tysięcznych tłumów wygłosili okolicznościowe przemówienia ks. Ludwik i Kotula. Nabożeństwa odprawione były w języku polskim i niemieckim. W syna-

godzie przy ul. Wolborskiej odprawione zostało uroczyste nabożeństwo przez kantora Winograda.

Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz. Po nabożeństwie prezes gminy żydowskiej pos. Minberg wygłosił okolicznościowe przemówienie.

O godzinie 12 odbyła się defilada przed gmachem kuratorium, 104, którą odebrał dowódca D. O. K. IV gen. Małachowski.

W defiladzie brały udział oddziały wojskowe, policji, przysposobienia wojskowego, straży i t. d.

W godzinach popołudniowych w kinach łódzkich odbyły się specjalne przedstawienia dochód z których przeznaczony był na Sierociniec Wojskowy.

Późnym wieczorem w Teatrze Miejskim i Popularnym odbyły się przedstawienia dla żołnierzy.

W kinematografie miejskiej odbyły się bezpłatne przedstawienia dla wszystkich a w sali Geyera przedstawienia dla robotników fabrycznych.

W godzinach wieczorowych odbyła się uroczysta akademja w Filharmonji.

Całe miasto przybrało odświętny wygląd na wszystkich bramach i gmachach państwowych powiewały chorągwie.

Niezwyczajna radość w Belwederze

Telegram od p. Minberga

W dniu wczorajszym z okazji 11 rocznicy Odzyskania Niepodległości zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej w Łodzi wysłał depesze hołdownicze których tekst podajemy poniżej:

Prezydent Rzplitej Prof. Mościcki Warszawa, Zamek.

W jedenastą rocznicę odrodzenia państwowości polskiej łódzka gmina wyznaniowa żydowska w imieniu ludności żydowskiej składa P. Prezydentowi gorące wyrazy najwyższego hołdu i życzenia rozwoju dla

Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Prezes gminy żydowskiej (—) Minberg.

Marszałek Józef Piłsudski Belweder, Warszawa.

W rocznicę odrodzenia państwowości polskiej łódzka gmina wyznaniowa żydowska imieniem ludności żydowskiej śle Ci p. Marszałku wyrazy najwyższej czci i hołdu oraz życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Polski.

Prezes gminy żydowskiej (—) Minberg.

Powód do samobójstwa

W Piotrkowie zdarzył się wypadek ilustrujący dokładnie, powody dla których w czasach obecnych popełniają samobójstwa.

Na ul. Grodzkiej zamieszkuje rodzina urzędnika p. K. Córka ich 16-letnia Stanisława od dłuższego czasu żyła w przyjaźni z pewnym młodym człowiekiem którego darzyła sympatją, czemu sprzeciwili się rodzice.

W dniu wczorajszym K. chcąc uniemożliwić

liwić córce spotkanie z ideałem, zamknął jej ubranie świąteczne, którego mimo gorących prób wydać młodej dziewczynie nie chciał. Zdenerwowana tem Stasia chwyciła butelkę z jodyną i wybiegłszy na korytarz wypila jej zawartość. Na szczęście jednak spostrzeżono zamach dość wcześnie i wezwano lekarza, a następnie przewieziono desperatkę do szpitala ze względu na jej groźny stan.

Pies zaczął - pan dokończył...

W dniu wczorajszym Jan Józwiak, 62-let, właściciel nieruchomości przy ul. Pałacowej 3, także zamieszkały udał się na ulicę Tokarzewskiego 51. Gdy znajdował się na podwórzu, pies należący do właściciela tego domu Marcina Witkowskiego, pokasał go dotkliwie kalecząc mu obie dłonie. Gdy okaleczony Józwiak wrócił do domu, dwaj jego synowie 19-letni Wacław i 24-letni Stefan udali

się do Witkowskiego by pomścić ojca. Witkowski jednak czując się śmiałym na własnych śmieciach nie uląkł się napastników, lecz uzbrowszy się w tasak zadał obu rany głowy, pleców i rąk.

Wezwany lekarz pogotowia udzielił wszystkim poszkodowanym pomocy. O zajściu policja spisała protokół celem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

Ucieczka niedoszłego nieboszczyka

W dniu wczorajszym późnym wieczorem znaleziono w bramie domu jakiegoś młodego mężczyźnego nieprzytomnego. Okazało się, iż mężczyzną tym jest niejaki Stefan Waliszewski lat 25 który zatrul się jodyną.

Przewiezony go natychmiast do szpitala przy Zbiorni Miejskiej gdzie dokonano przepłukania żołądka.

W niespełna w godzinę potem pacjenci ułokowani na jednej sali z Waliszewskim

wszczeli krzyk, ten ostani bowiem po przyjsciu do przytomności wyskoczył oknem i piętra co funkcjonariusze przyjęli za nowy zamach samobójczy. Jakież było jednak ich zdumienie kiedy po przyjsciu na dziedziniec skonstatawali że Waliszewski znikł w tajemniczy sposób.

Zawiadomiono o powyższym policję która rozpoczęła dochodzenie.

Zjazd bataljonu murmańskiego

Oficerowie i żołnierze b. oddziału murmańskiego powołali do życia organizację murmańczyków.

Związek ten nie jest jednak należycie zorganizowany.

W celu ostatecznej konsolidacji komitet organizacyjny, w skład którego wchodzi gen. Dowoyno-Solohub, pułk. Julian Sokołowski, mjr. dypl. Mayer, mjr. dypl. Nadachowski, mjr. inż. Gliński, mjr. Duch, mjr. dypl. So-

łódzki, mjr.-pil. Truczka, kpt. rez. Piotrowski, ppor. rez. Żywociński, por. rez. Matuszewicz, konsul Sztark, mjr. red. Benedykt, postanowił zwołać zjazd murmańczyków na dzień 15 grudnia, t. j. na rocznicę wkroczenia bataljonu murmańskiego do Warszawy.

Wszyscy murmańczycy powinni przed zjazdem zarejestrować się u sekretarza komitetu konsula Sztarka, M. S. Z. (ul. Wierzbowa).

Z III piętra na bruk

W dniu wczorajszym zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Magistracką 12. Na ulicy przed tym domem leżały zupełnie zmiążdzone zwłoki jakiejś kobiety w średnim wieku. Dookoła zebrał się tłum ciekawych, który ze zgrozą przypatrywał się straszemu widokowi.

Lekarz pogotowia niewiele miał do roboty, ponieważ w chwili jego przybycia, zwłoki były już zupełnie zimne.

Okazało się, iż był to wypadek samobójstwa.

Samobójczyni, jak się okazało 36-letnia Gela Engler, zamieszkała z mężem przy ulicy Magistrackiej 12 od dłuższego już czasu cierpiała na rozstrój nerwowy.

Niedalek jak przed trzema dniami Englerowa usiłowała popełnić zamach samobójczy przez wyskoczenie z okna, udało się jednak mężowi w porę zapobiec temu szaleńczemu krokowi. W dniu wczorajszym korzystając z tego, że męża w domu nie było, weszła na klatkę schodową III piętra i z okna skoczyła na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. (p)

Eksport wyrobów włókienniczych

Cyfry, dotyczące wartości eksportu tkanin wszelkiego rodzaju, przędzy bawełnianej oraz przędzy czesankowej kolorowej za miesiąc wrzesień wykazują w porównaniu z miesiącem sierpniem dość poważny spadek, mianowicie z 9.340.000 zł. na 6.510.000 zł. Co prawda od tej cyfry miesięcznej — w bieżącym roku były wyższe tylko cyfry za sierpień, lipiec i czerwiec, a eksport wrześniowy równał się co do wartości mniej więcej eksportu majowemu. będąc jeszcze blisko o 50% wyższym od przeciętnego eksportu miesięcznego z pierwszych 4 miesięcy tego roku.

W ostatnim zmniejszeniu eksportu wyraża się przedewszystkiem niewątpliwie zaostrenie ogólne światowego kryzysu w przemyśle włókienniczym. Niemniej jednak przeważna część spadku wypływa ze zmniejszenia wysyłek do Rosji, gdyż znaczna część za mówień sowieckich została wykonana właśnie w miesiącu czerwcu, lipcu i sierpniu, co spowodowało znaczny wzrost wartości eksportu w tych miesiącach.

Pomiędzy krajami odbiorcami na pierwszym planie pozostaje nadal Rumunia, a cyfra eksportu w tym kierunku, wynosząca prawie 3.000.000 zł., nieznacznie tylko spadła w porównaniu z miesiącem sierpniem i jest ciągle jeszcze wyższa od wszystkich innych mie-

sięcy w bieżącym roku, przyczem zaznaczyć należy, że w pierwszych 5-u miesiącach tego roku przeciętnie nie wynosiła więcej, niż 1.000.000. zł. Na ten pomyslny stan rzeczy wpływa zarówno poprawa sytuacji gospodarczej w Rumunii, jak i nowa rumuńska taryfa celna, która dla niektórych artykułów włókienniczych wprowadziła zniżki.

Główną różnicę zniżkową wykazuje eksport do Rosji, który spadł z 2.500.000 zł. w sierpniu na 500.000 zł. we wrześniu.

Ogólny eksport wyżej wymienionych wyrobów włókienniczych za 9 miesięcy r. 1929 wyniósł okragłe 56.000.000 zł., a za 9 miesięcy r. 1928 tylko 45.000.000 zł.; w tym roku zatem już uzyskaliśmy pocieszającą nadwyżkę w wysokości 11.000.000 zł.

Znaczny i stały wzrost wykazuje eksport przędzy czesankowej niezabarwionej, którego wartość wyniosła w styczniu 3.500.000 w lutym 3.250.000 zł., w marcu 2.500.000 zł. w kwietniu prawie 4.000.000 zł., w maju przeszło 4.500.000 zł., w czerwcu przeszło 4.500.000 zł. w lipcu prawie 5.000.000 zł., w sierpniu prawie 5.500.000 zł., a we wrześniu prawie 8.000.000 zł. Wten sposób w pierwszych 9 miesiącach 1929 r. wywieźliśmy przędzy czesankowej niezabarwionej za 40.750.000 zł.

Czy bilety samolotowe są drogie

Ponieważ często słyszy się zdania, że przez przestworza podróżować mogą jedynie ludzie zamożni, gdyż bilety samolotowe są drogie. Stwierdzić należy, że zastrzeżenia takie są zupełnie nieuzasadnione. Choć bowiem ceny biletów samolotowych odpowiada

ją mniej więcej cenom biletów kolejowych I-iej klasy, to jednak Polskie Linie lotnicze „Lot.“ udzielają dwudziesto—procentowych zniżek wszystkim członkom L. O. P. P. (może nim być każdy, nie mówiąc o urzędnikach państwowych, oficerach i t. d. którzy płacą tylko połowę ceny. Jeżeli ponadto weźmiemy pod uwagę okoliczność, że samolot w dwie godziny przelatuje przestrzeń, na przebycie której najszybszy pociąg zużyje musi 7 do 8 godzin, oraz, że pasażerowie lotniczy bezpłatnie odwożeni są samochodami z lotnisk do centrów miast — musimy dojść do przekonania, iż komunikacja powietrzna u nas jest tańsza, niż kolejowa, a zatem, że ceny biletów nie powinny być przeszkodą w korzystaniu z niej.

Zaznaczyć wreszcie należy, iż bilety samolotowe w Polsce są znacznie tańsze, niż zagranicą.

Teatr i sztuka

Teatr Miejski.

Dziś we wtorek „Rywale“ po cenach popularnych.

Antoni Słonimski w Łodzi.

Czołowy poeta Polski Antoni Słonimski współpracownik redakcji „Wiadomości Literackie“ przyjął zaproszenie Dyrekcji Teatru Miejskiego w Łodzi i poprzedzi premierę „Szwajka“ słowem wstępem.

Teatr Kameralny.

Dziś, wtorek, środa i czwartek wystąpi w Teatrze Kameralnym głośna artystka sceny i ekranu Marja Gorczyńska kreując popisową rolę Jorach w świetnej komedji Verneutle'a

„Radość kochania“.

W piątek wystąpi Teatr Kameralny z premierą lekkiej bulwarowej, typowo paryskiej krotoczwili Mirande'a

„ONA JUŻ JEST TAKA“

*Proszek i Mydło
Regera
najlepsze!*

Konkurs na utwór muzyczny

Rada naczelna Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych ogłasza konkurs na utwór wokalny do niżej podanego wiersza:

Ponad niwy, ponad chaty,
Nad Bałtyku toń,
Nad nizin, nad Karpaty,
Pieśni polska dzwoń!

Zbieraj wspólne serc radości,
Wspólne bóle, tzy,
I nieś, gdzie duch bratni gości,
Polska mowa brzmi!

Kuj z narodu twardą skałę,
Každy wzmacniaj próg!
Niech przez ciebie rośnie w chwałę,
Ojczyzna i Bóg!

Warunki konkursu: 1) Utwór ma być polskim hymnem śpiewactwa, jego hasłem, winien być przeto prosty, jedyny i napisany tak, by mógł być wykonywany unisono z towarzyszeniem fortepianu lub orkiestry, na dwa, trzy lub cztery głosy równe męskie lub żeńskie, oraz na chór mieszany. 2) Do konkursu mogą stanąć kompozytorzy-Polacy. 3) Termin na wysyłanie prac konkursowych upływa z dniem 1 maja 1930 roku (przy nadaniu przesyłki na pocztę data nadania nie może być późniejsza, niż 1/V-1930 r.) 4) Prace należy nadsyłać pod adresem: Rada Naczelna Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych w Warszawie, Śienkiewicza 8, lokal „Lutni“, z dodaniem „Na konkurs“. 5) Utwory winny być opatrzone godłem z dołączeniem do nich zapieczętowanej koperty, oznaczonej tem samym co utwór godłem i z wierzającej nazwisko i adres kompozytora. 6) Utwór odpowiadający warunkom konkursu i swemu przeznaczeniu zostanie wyróżniony i przeznaczony do nagrody, która wynosi kwotę 500 złotych.

Taber lokomotywowo niemieckich kolei

Niemieckie koleje państwowe posiadały w dniu 30 czerwca r. b. — 25.458 lokomotyw, czyli o 478 sztuk mniej, niż w r. 1927, a o 1.797 sztuk mniej niż w r. 1926.

Z ilości 25.458 lokomotyw było 23.983 parowozów, 368 lokomotyw o motorach elektrycznych, 2 lokomotywy o motorach spalinywych, 1.216 wagonów motorowych.

Z 23.983 parowozów 18.839 sztuk było w stanie zdającym do użytku, a 5.144 sztuk znajdowało się w naprawie.

DYREKCJA Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

na zasadzie § 82 Ustawy, niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty sprzedane będą przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni Notariusze w Wydziałach Hipotecznych przy Sądach Grodzkich w Łodzi, Zachód i Łasku. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne zostały dołączone do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrane, tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotówce lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej w terminie oznaczonym przez Dyrekcję Towarzystwa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez ponownego wręczenia osobnych zawiadomień.

Rep. hg. Nr.	W mieście i przy ulicy	Suma zaległości w ratach.		Suma nieumorzonej pożyczki.		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadium (kaucja)		Notariusz, który dopełni licytacji.	Licytacja odbędzie się o godz. 10, rana dnia:
		Zł.	gr.	Zł.	gr.		Zł.	gr.		
83	w KONSTANTYNOWIE-Łaskiej	3520	—	16000	—	25000	2500	—	Jeżewski Władysław	22 marca 1930 r.
506	w PABJANICACH. Sw. Jana	4840	—	22000	—	33000	3300	—	Rakowiecki Bronisław	24 marca 1930 r.

Wszędzie zadajcie Wód min. sztucz. tylko wyrobu K. Chadzynskiego

BACZNOŚĆ!!

Picie wody studziennej nieprzegotowanej wywołuje często zaburzenia żołądkowe a nawet epidemie. KTO więc szanuje

zdrowie swoje i swoich bliźnich TEN sam pije i zaleca pić innym TYLKO

Mineralną Wodę Stołową

WYROBU FABRYKI WOD MINERALNYCH

K. CHADZYNSKIEGO, ŁÓDŹ,

ulica Kilińskiego 153, telefon N. 60-23

Mineralna Woda Stołowa jest najzdrowszym higienicznym napojem.

Mineralna Woda Stołowa swoim chemicznym składem odpowiada i w zupełności zastępuje znane naturalne Wody jak Narzan, Gieshübler Borżom i t. p.

Do wyrobu Mineralnej Wody Stołowej używane są tylko chemiczne czyste surowce.

Mineralna Woda Stołowa znakomicie wzmacnia działalność żołądka i ułatwia trawienie.

A więc Mineralna Woda Stołowa jest niezbędną na każdym stole, w każdym domu, Restauracji, Cukierni i t. p.

Zadać wszędzie tylko w opłombowanych butelkach Dostawa natychmiastowa bez względu na ilość but

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

WYKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d

Meble sprzedam w całości lub pojedynczo, używane: kredens, pomocnik, kanapa z obudowaniem, stół, krzesła oraz 2 łóżka z materacami ul. Narutowicza 5 prawa oficyna, 1 piętro 9010—1

Posady i prace

Potrzebna służąca z gotowaniem. Sienkiewicza 13 dozorca wskaże. 9012—1

Zagubione dokumenty

LIBERT HENRYK Kilińskiego 39 zagubił książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Łódź-Miasto Nr. 2228 9008—3

JOZEF OLESINSKI zagubił dowód osobisty wyd. w gm. Sujki 9006—3

Lokale i mieszkanie

o wynajęcia pokój z kuchnią i obórka w ogrodzie w Radogoszczu przy Remizie Zgierskiej. Wiad. Łódź, ul. Pomorska 22, sklep galant. 8972—1

Przyjme na mieszkanie uczennice lub uczni z utrzymaniem. Główna 67 m 11. III, p front 2009—2

LEK. DEN. Z. BIELAKOWSKA powróciła

leczenie dziąseł, zębów i chirurga stomatol. ul. KILIŃSKIEGO 113 tel. 1.48-27. (winda)

TANIO! FUTRA! TANIO! wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie. J. OPATOWSKI Kilińskiego 134 tel. 1.54-95. Dojazd tramwajami 4, 10, 16, 17

LECZNICA Lekarzy specjalistów

Przy ul. Zachodniej Nr. 27 (róg Konstanynowskiej) Tel. 16-44.

Otwarta od godz. 9 rano do 7 wieczorem.

Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności.
Dr. Bronikowski (chor. uszu, gardła i nosa)
Dr. Dobrowolski (choroby skórne i weneryczne)
Dr. Jasiński (choroby kobiece i akuszeryjne)
Dr. Jastrzębski (choroby oczu)
Dr. Koliński
Dr. Kalisz (choroby chirurgiczne)
Dr. Trawiński
Dr. Kołodzki (choroby wewnętrzne)
Dr. Misjon
Dr. Rejterowski (choroby płuc)
Dr. Knichowiecki (choroby dzieci)
Dr. Woźniakówna J.
Dr. Siwiński (choroby nerwowe i psych.)
Gabinet dentystyczny
Lekarz dentysta Piotrowska.

SZEWCY!

Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu Piotrkowska 79

Sklep galanterji ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

K. Jarocińskiej

11-go Listopada 57

daw. na ul. Piotrkowska 121

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr., zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsc Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-oj po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Dyrektor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W. Uczeń T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny Janina Szregorzew